



### PRZYSZŁOŚĆ MIRKOWA W TRZECH ODSŁONACH

Obecna sytuacja w Mirkowie i przygotowywany projekt planu miejscowego to tykające bomby zegarowe – uważa Tomasz Zymer, radny rady miejskiej i szef Stowarzyszenia Uzdrawisko Dzieciom

**czytaj – str. 3**

### KSIĘŻÓWKA DLA ZAKONU

Warszawska kuria rezygnuje z mieszkaniowej zabudowy terenu Księżówki. Zamiast tego, chce postawić tu klasztor

**czytaj – str. 4**

### PRZEZ MIASTO NA ROWERZE



Wreszcie ruszył Konstanciński Rower Miejski

**czytaj – str. 5**

### JAK CHRONIMY ŚRODOWISKO

Program Ochrony Środowiska dla Gminy Konstancin-Jeziorna okazuje się Programem Bezradności Gminy

**czytaj – str. 6**

### ZŁOTÓWKA W KIESZENI

Jak oszczędzając wodę można zaoszczędzić pieniądze i chronić środowisko

**czytaj – str. 7**

### FESTIWAL OTWARTY OGRODY



Siódma edycja festiwalu już w pierwszy weekend września

**czytaj – str. 10**



Zeskanuj  
telefonem  
kod  
z obrazka  
i wejdź  
na naszą  
stronę  
internetową

# WOJEWODA UNIEWAŻNIŁ

**MAGDA ANDRZEJEWICZ,  
GRAŻYNA MATUSIK-  
TOMASZEWSKA**

**W** ocenie organu nadzoru, żaden z przepisów przywołanych w podstawie prawnej w uzasadnieniu uchwały nie uprawnia rady gminy do inicjowania procedury zmiany statutu uzdrawiska. Uzasadnienie wojewody, zdecydowanie niekorzystne dla potencjalnego inwestora, ma jeszcze inne aspekty: z jednej strony poważnie ogranicza inicjatywę uchwałodawczą rady i pozbawia radnych możliwości udziału w pracach nad operatem uzdrawiskowym, z drugiej – jednoznacznie wskazuje, że za cały proces uzyskiwania statusu uzdrawiska i spełniania warunków po 2016 r. odpowiada wyłącznie, jednoosobowo i osobiście burmistrz gminy.

*Uzasadnienie wojewody jednoznacznie wskazuje, że za cały proces uzyskiwania statusu uzdrawiska i spełniania warunków po 2016 r. odpowiada wyłącznie, jednoosobowo i osobiście burmistrz gminy*

Zgodnie z art. 39 obowiązującej ustawy o uzdrawiskach, gmina, która zamierza wystąpić o nadanie danemu obszarowi statusu uzdrawiska lub obszaru ochrony uzdrawiskowej, winna w operacie uwzględnić m.in.: opis zagospodarowania przestrzennego danego obszaru, z uwzględnieniem powierzchni i granic stref ochrony uzdrawiskowej, dane dotyczące lokalizacji i stanu infrastruktury, dane terenów przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego (MPZP) i studium kierunków zagospodarowania przestrzennego pod lecnicztwo uzdrawiskowe, działalność rekreacyjno-wypoczynkową i gospodarczą, opis właściwości leczniczych naturalnych surowców leczniczych i właściwości klimatu, informacje na temat działających zakładów lecznictwa uzdrawiskowego, wskazanie kierunków leczniczych, informacje o ujęciach wody, sieci wodno-kanalizacyjnej, gospodarce odpadami, informacje o stanie czystości powietrza oraz natężenia hałasu. Takie opracowanie (operat uzdrawiskowy), podpisane przez burmistrza – bo zgodnie z art. 31 ustawy o samorządzie gminnym to wójt, burmistrz lub prezydent miasta reprezentuje gminę na zewnątrz – przesyłane jest do ministra zdrowia. Z wnioskiem o nadanie danemu obszarowi statusu uzdrawiska występuje do rady ministrów minister właściwy do spraw zdrowia. Rada ministrów w drodze rozpo-

Wojewoda mazowiecki w trybie nadzorczym stwierdził nieważność uchwały Rady Miejskiej Konstancina-Jeziorny z 21 maja 2014 r. w sprawie przystąpienia do procedury związanej ze zmianą granicy strefy A ochrony uzdrawiskowej, związanej z budową elektrowni wodnej na jazie Jeziora.



Fot. J.R.

ządzenia nadaje danemu obszarowi status uzdrawiska lub obszaru ochrony uzdrawiskowej. I na tym etapie zaczyna i kończy się wpływ rady gminy, która uchwała (lub nie) statut uzdrawiska.

„Rada Miejska Konstancin-Jeziorna, podejmując kwestionowaną uchwałę bez upoważnienia ustawowego, wkraczając jednocześnie w kompetencje innych organów, w sposób istotny naruszyła prawo, co skutkuje stwierdzeniem jej nieważności” – czytamy w uzasadnieniu rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody mazowieckiego.

– Mamy więc czarno na białym wyjaśnione przez wojewodę, że to, czy za kilka lat będziemy mieszkać w gminie uzdrawiskowej, czy w małym miasteczku, jakich dziesiątki wokół stolicy, w sypialni Warszawy i sercu bazy logistyczno-przeładunkowej dla kilkumilionowej aglomeracji, zależy będzie od tego, kogo wybierze- my na burmistrza – mówi jeden z radnych, woląc pozostać anonimowym.

– Jesteśmy również świadomi, ile czasu i pracy zajmie sporządzenie operatu oraz że za uchwalanie MPZP i studium odpowiada mianowana przez burmistrza jego zastępca Dorota Gadowska, znamy jej osiągnięcia w tym zakresie i bogatsi jesteśmy o doświadczenie, jak w ciągu mijającej kadencji postępowały prace w zakresie planowania przestrzennego oraz prace nad sporządzaniem MPZP dla pofabrycznych terenów Mirkowa. Jak długo w praktyce może trwać sporządzenie operatu uzdrawiskowego? Trudno za-

gadnąć, skoro wniosek spółki uzdrawiskowej o dopisanie nowego profilu leczniczego leży w szufladzie burmistrza od półtora roku i podobnie długo trwają pertraktacje z ministerstwem zdrowia dotyczące miejsc postojowych, wyznaczonych wzdłuż ul. Źródlanej. Aż strach się bać – dodaje radny.

*To, czy za kilka lat będziemy mieszkać w gminie uzdrawiskowej, czy w małym miasteczku, w sypialni Warszawy i sercu bazy logistyczno-przeładunkowej dla kilkumilionowej aglomeracji, zależy będzie od tego, kogo wybierzemy na burmistrza*

Jedno jest pewne: jeśli nie zdążymy z operatem i nie będziemy mieli zakładów lecznictwa uzdrawiskowego na terenie gminy – a sposób realizacji zobowiązań prywatyzacyjnych spółki Uzdrawisko Konstancin-Zdrój nie napawa optymizmem – gmina utraci status gminy uzdrawiskowej. I każdy inwestor bez najmniejszego problemu będzie mógł u nas zbudować nie tylko ekologiczną elektrownię, ale również o wiele mniej ekologiczną asfalcjarnię.

# ZDJĘCIE MIESIĄCA



Fot. GD

Solidnie wyrównana wiejska droga

## Świętowali złote gody



Fot. JTA

Pięć par małżeńskich z terenu naszej gminy świętowało złote gody. W środę 18 czerwca w sali posiedzeń rady miejskiej z jubilatami i ich rodzinami spotkali się przedstawiciele władz gminy. Medalami za długie życie małżeńskie, przyznawanymi przez prezydenta RP, uhonorowani zostali: Janina i Bolesław Górscy, Stanisława i Stanisław Kurowie, Stanisława i Marian Pińkowscy, Krysztyna i Karol Jankowscy oraz Anna i Lech Zembrzyscy. Oprócz medali, które w imieniu prezydenta wręczał burmistrz Kazimierz Jańczuk, złote pary otrzymały listy gratulacyjne, bukiety kwiatów i kosze upominkowe. Osiągnięcia tak wspaniałej rocznicy gratulowali nowożeńcom sprzed pół wieku również przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślowski, sekretarz gminy Irena Krasnopolska i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Kanabus. Zebrani wzniesli toast lampką szampana za zdrowie dostojnych jubilatów. – Życzę na przyszłość wszystkim dobrego, przede wszystkim zdrowia, bo ono jest życiem – mówiła Irena Krasnopolska. Do życzeń dołącza się redakcja „Naszego Miasta – FMK”: Złotym Parom wszystkiego najlepszego! (R)

# Biuro zleceń

KONSTANTY J.

Wyniki finansowe gminy za ubiegły rok są świetne. Radni krytykowali tylko zbyt małe nakłady na inwestycje i zbyt duże na wydatki bieżące. Ale i na to jest rada. Dużą część wydatków bieżących stanowią płace urzędników. Nie tyle zbyt wysokie zarobki poszczególnych osób, ile dla zbyt dużej liczby pracowników. Policzmy: urząd gminy zatrudnia ponad 100 osób, ale duża część ich pracy polega na zlecaniu zadań firmom zewnętrznym. Plany miejscowe i studium kierunków zagospodarowania – firmy zewnętrzne, prog-

ramy wieloletnie (np. ochrony środowiska) i strategię – firmy zewnętrzne, organizacja ruchu i rozwiązania komunikacyjne – firmy zewnętrzne itd. W każdym wydziale kilka osób zajmuje się zlecaniem prac innym podmiotom, ewentualnie odsyłaniem interesantów do innych instancji – w myśl zasady „to nie my, to oni” – do starostwa powiatowego, samorządu województwa, zarządców dróg, inspektorów ochrony środowiska i wielu innych. Czy nie prościej i taniej utworzyć jedno ogólnogminne, biuro zleceń? Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze proszę przekazać – w ramach premii za pomysł racjonalizatorski – na moje konto.

## Mieszkania z bonifikatą

Rada miejska podjęła uchwałę, która umożliwiła lokatorom wykup mieszkań komunalnych za 10 proc. ich rynkowej wartości. Z 90-procentową bonifikatą można wykupić 143 mieszkania komunalne znajdujące się w budynkach, w których większą część lokali już wykupiono i funkcjonują wspólnoty mieszkaniowe. Do sprzedaży zakwalifikowane są mieszkania w blokach przy:

- ul. Jaworskiego 21 a, b, c, d, e, h, i, k, l i m,
- ul. Literatów 12, 14 i 16,
- ul. Mickiewicza 17 i 19,
- pl. Zgody 9 i 11,

- ul. Wilanowskiej 4a, 6a, 8, 10, 12, 14, 15, 18, 18a i 20.

Mieszkańcy zainteresowani wykupem mieszkania za 10 proc. jego wartości muszą do 30 września złożyć w urzędzie miasta stosowny wniosek oraz wpłacić zaliczkę w wysokości 1 tys. złotych na wycenę nieruchomości przez rzeczoznawcę. Z możliwości wykupu mogą skorzystać tylko ci lokatorzy, którzy uregulują wcześniej wszystkie należności. Wszelkie procedury związane z wykupem mieszkań (włącznie z podpisaniem aktu notarialnego) muszą zakończyć się do 31 sierpnia 2015 roku. (MM)

## Włamali się do bankomatów

W pierwszy weekend lipca, nieznani (na razie) sprawcy wyczyścili konta kilkudziesięciu mieszkańców naszej gminy, którzy korzystali z bankomatu przy banku BPH. Do komisariatu policji w Konstancinie-Jeziornie wciąż zgłaszają się poszkodowani. Przestępcy dokonali wypłat na drugim końcu świata – w Indonezji i na Malediwach.

Rozbijanie bankomatów, wysadzanie ich w powietrze czy wypłacanie gotówki podrobionymi kartami to już anachronizm. Dziś złodzieje posługują się skomplikowanymi urządzeniami elektronicznymi, niezauważalnymi dla użytkowników bankomatów. Orientujemy się dopiero wtedy, kiedy chcemy wziąć gotówkę, a konto jest puste.

Złośliwe oprogramowanie w bankomatach, podłączenie do bankomatu dysku USB, nakładka na klawiaturę, która skopiuje PIN, czy miniaturowa kamera wmontowana w bankomat – kreatywność złodziei jest ogromna. Urządzenie do kopiowania kart cyberprzestępcy mogą zainstalować tylko na kilka godzin i za kilka dni wypłacić pieniądze na drugim końcu świata. Rozpoznanie niebezpiecznego bankomatu dla przeciętnego użytkownika jest po prostu niemożliwe. Warto więc korzystać z tych urządzeń, które są mniej narażone na ingerencję złodziei – z bankomatów zainstalowanych w oddziałach banków, galeriach handlowych i dużych supermarketach. Pamiętajmy również o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, np. o zasłanianiu klawiatury portfelem w momencie wybierania kodu PIN. To wyeliminuje przynajmniej możliwość podejrzenia go przez kamerę, nie gwarantuje jednak bezpieczeństwa w przypadku zamontowania nakładki na klawiaturę. (MM)

## NASZE MIASTO – FORUM MIESZKAŃCÓW KONSTANCINA

www.naszemiasto-fmk.pl

Listy do redakcji:  
Urząd Pocztowy ul. Pułaskiego 20f  
05-510 Konstancin-Jeziorna, skr. poczt. 49  
telefon: 519 139 884  
e-mail: listy@nmfmk.pl  
Zespół redakcyjny: Grażyna Matusik-  
Tomaszewska (redaktor naczelny),  
Sylwia Rzecka, Mateusz Zaremba, Bar-

bara Stylianou, Magda Andrzejewicz.  
Opracowanie graficzne i skład: studio DTP

Wydawca: Feder Sp. z o. o.  
ul. Białostocka 2  
05-510 Konstancin-Jeziorna  
Dział reklamy:  
e-mail: listy@nmfmk.pl

Reklamy i ogłoszenia przyjmuje także  
Biuro Ogłoszeń Drobnych i Modułowych,  
ul. Kniaziewicza 45 lok. 18, Piaseczno,  
tel. 022 213 85 85, 0601 213 555  
Druk: Galia Reklama Poligrafia  
Redakcja nie przyjmuje rękopisów i nie  
zwraca materiałów niezamówionych. Re-  
dakcja zastrzega sobie prawo do redagowania

wania, skracania i adjustacji tekstów  
oraz do zmiany tytułów. Redakcja  
nie ponosi odpowiedzialności za treść  
reklam, ogłoszeń, listów i artykułów  
sponsorowanych.

Numer oddano do druku:  
13 lipca 2014 r.



# PRZYSZŁOŚĆ MIRKOWA W TRZECH ODSŁONACH

## ODSŁONA PIERWSZA: ADAPTACJA ISTNIEJĄCEJ PUSTYNI

Od momentu podjęcia uchwały o przystąpieniu do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) radni czekali na pierwszą wersję projektu planu ponad dwa lata. W międzyczasie z terenu pofabrycznego zniknęły niemal wszystkie budynki (z wyjątkiem tych wcześniej wpisanych do rejestru zabytków, a obecnie z niego wykreślonych na wniosek spółki Konstans – choć i te błyskawicznie obracają się w ruinę). **Wielki, gęsto zabudowany obszar zamienił się w pustynię.** Dlaczego te dwa lata były takie ważne? Plan miejscowy jest przygotowywany w oparciu o stare studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego z 1999 r. Studium to stanowi, że dla terenu pozostałego po papierni „**obowiązuje adaptacja istniejącej zabudowy**”. Dlatego właśnie w raporcie z warsztatów Charrette w październiku 2012 r. – szumnie reklamowanych jako okazja do stworzenia profesjonalnej wizji przyszłości, skonsultowanej z mieszkańcami i zgodnej z najnowszymi światowymi trendami – znalazły się wspaniałe rysunki oraz szczegółowe opisy adaptacji poszczególnych obiektów pofabrycznych. Dziś zdecydowana większość tych obiektów już nie istnieje – w ich miejsce mamy puste place. Adaptacji nie będzie.

**Skoro zatem nie musimy już niemal niczego „adaptować”, to na jakie formy zagospodarowania pozwala studium?** „Obiekty produkcyjne mogą być w zasadzie lokalizowane na terenie obok Zakładów Papierniczych w Jeziornie, w rejonie Habdżina i Turowic...” (NB. zapis o lokalizacji przemysłu na polach za Habdżinem powtórzono w projekcie nowego studium!) „Dopuszcza się realizację zabudowy mieszkalnej – zagrodowej i jednorodzinnej oraz usług o uciążliwości nie wykraczającej poza granice działki” (dokładnie tak zdefiniowana jest np. „usługa” świadczona przez wytwórnię mas bitumicznych, którą Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska oraz Urząd Miasta i Gminy nadal określają jako „nieuciążliwą”). Ponadto ze studium dowiadujemy się, że „usługi i zakłady produkcyjne mogące stwarzać uciążliwość dla środowiska lokalizowane są jedynie poza strefą B ochrony uzdrowiska” (czyli właśnie w Mirkowie lub na terenach wiejskich), zaś dla terenu podmokłego za fabryką (własność wspólnoty gruntowej Bielawa) rysunek studium wskazuje: P, S, B: teren pod działalność gospodarczą, potencjalnego rozwoju funkcji przemysłowej: przemysł, składy, budownictwo, usługi.

Podsumowując: funkcją dominującą ma być według studium produkcja przemysłowa, składy i magazyny. Funkcją uzupełniającą – budownictwo jednorodzinne. **Pytanie, kto zbuduje osiedle domków na zdegradowanym terenie poprzemysłowym, w sąsiedztwie asfaliarni, mając w perspektywie budowę w bezpośrednim sąsiedztwie wielu podobnych „nieuciążliwych” zakładów oraz baz przeładunkowych.** Pytanie jest raczej retoryczne.

## ODSŁONA DRUGA: PLAN MIEJSCOWY, CZYLI GROCH Z KAPUSTĄ NA WYNOS

Na posiedzeniu Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych Rady Miejskiej w dniu 4 czerwca, burmistrz Kazimierz Jańczuk zakomunikował radnym, że firmy Metsä Tissue oraz Konstans rezygnują z planu centrum handlowo-kulturalno-sportowego (w obiektach zabytkowych) na rzecz marketów do 2 tys. mkw., na które pozwala stare studium. Burmistrz stwierdził także, że należy rozważyć uchwalenie nowego planu wyłącznie dla terenów Metsy i Konstansu, co oznaczałoby, że tzw. asfaliarnia, magazyny po B-Bisie oraz inne zakłady



Fot. JAT

koło terenów szkolnych i RKS Mirków pozostaną bez żadnych zmian.

23 czerwca radni doczekali się wreszcie prezentacji projektów obu planów miejscowych: osiedla Mirków oraz terenów pofabrycznych. Na osiedlu bez zmian, poza ponad czterema hektarami pod domki jednorodzinne między blokami a rzeką. Sporo dyskusji wywołała kwestia wyjazdów z osiedla: rozważano możliwość stworzenia wyjazdu na ul. Wojska Polskiego za Żłobkiem.

Na terenie pofabrycznym szczegółowo wymieniono wszystkie zabytki. Problem w tym, że obecnie nie są już one ujęte w rejestrze wojewódzkim. Władze gminy twierdzą, że opisać szczegółowo formy ich ochrony w ewidencji gminnej, która nie stanowi jednak żadnego skutecznego zabezpieczenia, a na dodatek na razie, jak się wydaje, tempo dewastacji jest znacznie większe niż tempo dokumentowania. Zabytki obejmują prostokąt na wprost głównej bramy rozmiarami niewiele większy niż sąsiedni staw. Mają być one według planu adaptowane na lofty z usługami w parterze. Wokół obiektów zabytkowych: usługi nieuciążliwe, sklepy i markety do 2000 mkw., garaże, parkingi i drogi wewnętrzne. Duże możliwości otwierają się natomiast wskutek zapisów projektu po (prawdopodobnej) likwidacji zrujnowanych historycznych budowli: w ich miejsce może powstać gęsta czteropiętrowa zabudowa z mieszkaniami powyżej parteru, przy czym powierzchnia biologicznie czynna wyniesie zaledwie 10 proc. (parametry porównywalne z najgęściej zabudowaną częścią Kabat).

Ciekawe są również zapisy dotyczące pasa między ul. Mirkowską a kamienicą Bristol i tzw. domem dyrektora nad stawem (najstarszy budynek mieszkalny w mieście, z ok. 1830 r.). Na tym terenie projekt planu przewiduje zabudowę mieszkaniową wielorodzinną, czyli po prostu czteropiętrowe płomby, skwapliwie dodając: „dopuszcza się bilansowanie miejsc postojowych dla samochodów poza terenem”. To konieczne, bo według przedstawionych parametrów zabudowę może zabrać miejsca na parking dla nowych mieszkańców.

A co z największym kilkudziesięcioghektarowym obszarem rościącym się między fabryką, rzeką i szkołami a podmokłą łąką? Tutaj planista dał inwestorom znaczną swobodę: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi tzw. nieuciążliwe „z dopuszczeniem usług nieuciążliwej działalności rzemieślniczej wraz z towarzyszącą zabudową składową”. Co to jednak jest, według polskich przepisów: rzemiosło z towarzyszącymi składami? Nie wiemy. Tego żadna

ustawa nie definiuje. A pod hasło, któremu brak definicji, podciągnąć można bardzo wiele.

## ODSŁONA TRZECIA: UZDROWISKOWA BOMBA ZEGAROWA

Kiedy w 2002 r. radni uchwalali obecnie obowiązujący plan miejscowy Mirkowa, dodali w ostatniej chwili „nieuciążliwą działalność gospodarczą” na terenie sąsiadującym z boiskiem RKS Mirków i szkołami. Dzięki temu powstała tzw. asfaliarnia. **Jeśli tamten plan miał pewne luki, to ten projekt jest dziurawy, jak ser szwajcarski i niesłychanie liberalny.** Jakie mogą być tego konsekwencje?

Nowa papiernia czy inna wielka fabryka u nas już raczej nie powstaną, bo takie zakłady przenoszą się obecnie tam, gdzie koszty pracy są niższe, a grunty – tańsze. Jeśli uchwalimy plan miejscowy Mirkowa w oparciu o obowiązujące studium oraz projekt przedstawiony radnym 23 czerwca, prawdopodobne jest, że **Mirków stanie się centrum logistycznym z tysiącami ciężarówek zjeżdżających się tu po drogach całej gminy, w tym przez centrum uzdrowiska.** Prawdopodobne jest także **powstanie wielu drobnych uciążliwych zakładów**, szczególnie w kontekście faktu, że przygotowywana obecnie przez grupę posłów nowelizacja ustawy o uzdrowiskach znosi wszelkie ograniczenia dla zakładów produkcyjnych w strefach B i C ochrony uzdrowiskowej, a zapisana w projekcie planu miejscowego „nieuciążliwość” (definiowana rozporządzeniem Rady Ministrów z 9 listopada 2010 r.) jest – w kontekście znanych nam już zjawisk – fikcją urzędową. W miejsce zabytków mogą powstać czteropiętrowe bloki ze sklepami w parterze, zwane szumnie „zabudową usług centrotwórczych”.

Najistotniejsze jest jednak co innego: **chaos przestrzenny, brak spójnej koncepcji.** Brak pomysłu, jak wprowadzić z Mirkowa uciążliwą produkcję i jak nie wprowadzić tam kolejnej, jak pogodzić domki jednorodzinne i czterokondygnacyjne bloki z wielkimi magazynami, logistyką czy też „rzemiosłem ze składami”. Zarówno obecna sytuacja w Mirkowie, jak i przygotowywany projekt planu miejscowego to tykające bomby zegarowe o ogromnej sile. Wybuchną po wyborach.

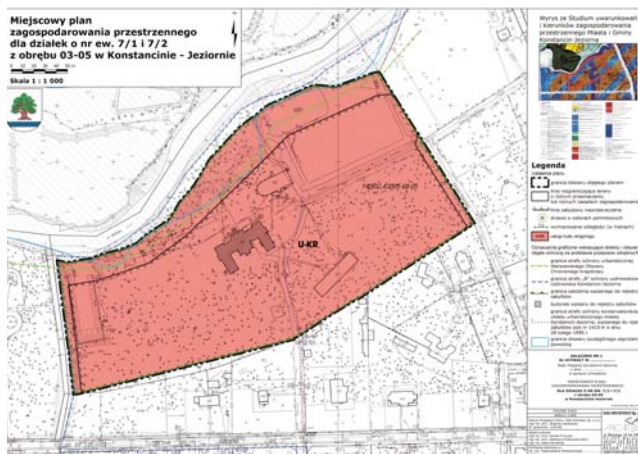
**TOMASZ ZYMER**  
radny Rady Miejskiej  
Konstancina-Jeziorno,  
Stowarzyszenie  
Uzdrowisko Dzieciom

# Księżówka dla zakonu

**GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA**

**P**odczas ostatniego przed wakacjami posiedzenia Komisji Ładu Przestrzennego i Spraw Komunalnych Rady Miejskiej, radni omawiali projekt planu, w porządku obrad zapisanego pod nie mówiącą nazwą „MPZP dla działek o nr ew. 7/1 i 7/2 z obrębem 03-05 w Konstancinie-Jeziornie”. Co to za tajemniczy obszar? To teren tzw. Księżówki.

Uchwałę o sporządzeniu tego planu radni podjęli cztery lata temu, 26 kwietnia 2010 r. Około 5,5-hektarowy teren, własność Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, położony w sercu uzdrowiska, u zbiegu ulic Sułkowskiego i Słowackiego, to bardzo atrakcyjna działka. Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) uchwalonego w 2005 r., działka przeznaczona jest na usługi kultu religijnego i działalność duszpasterską. Jednak kilka lat temu (w grudniu 2006 r.) przedstawiciele Kurii Metropolitalnej Warszawskiej zwrócili się do samorządu o zmianę zapisów w planie zagospodarowania, która umożliwiłaby budowę obiektów konferencyjno-hotelarskich i zabudowę mieszkaniową (apartamentowce). Ówczesny metropolita warszawski Józef Glemp argumentował, że kuria musi sprzedać tę nieruchomość, by pozyskać fundusze na budowę Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie, a zmiana zapisów w planach pozwoliłaby na uzyskanie znacznie wyższej ceny sprzedaży nieruchomości. Przedstawiciele kurii liczyli, że wniosek uzyska pozytywną opinię rady i uprzedzali, że w przeciwnym przypadku sprawa oprze się o sąd administracyjny. Księga twierdziła, że plan miejscowy został uchwalony niezgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i wezwali radę do usunięcia naruszenia prawa. Strony nie osiągnęły porozumienia i kuria, po-



wołując się na przepisy ustawy o planowaniu przestrzennym z 2003 r., o bezwzględnej zgodności planów miejscowych z zapisami w studium, zaskarżyła decyzję konstancińskich radnych do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. WSA uznał rację rady miejskiej i oddalił pozew kurii, uznając go za bezzasadny. Władze kościelne nie zrezygnowały z walki o zmianę planu i odwołały się do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten skargę uwzględnił twierdząc, że nie został dopełniony obowiązek potwierdzenia spójności planu ze studium (w materiałach planistycznych brakuje dokumentu potwierdzającego wykonanie badania spójności) i orzekł, że należy uchylić część planu, która dotyczy terenu należącego do kurii. Plan został ostatecznie uchylony, stąd konieczność uchwalenia nowego planu zgodnego z zapisami studium.

Teraz przedstawiciele kościoła, przybyli na posiedzenie komisji, potwierdzili, że kuria zrezygnowała z zabudowy mieszkaniowej. Wnoszą jedynie o poprowadzenie granicy działek w nieco zmienionej linii. Cały teren nadal podzielony zostanie na dwie

działki, bowiem zgodnie z założeniami MPZP, działki nie mogą być mniejsze niż dwa hektary (całość ma 5,5 ha). Na jednej z nich, większej, znajduje się budynek Księżówki oraz dawnej strzelnicy i, zgodnie z decyzją mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków, możliwe jest usytuowanie na niej innych obiektów kultu religijnego (np. domu pielgrzyma). Na drugiej działce kuria planuje zlokalizowanie siedziby niewielkiego klauzurowego zgromadzenia zakonnego (20 braci lub sióstr). Przedstawiciele kurii nie ujawnili jednak, jakiego. Klasztor miałby powstać w południowej części działki, co wymagałoby wycięcia pewnej liczby drzew, jak zaznaczali radni, w granicach obszaru objętego ochroną krajobrazu.

Obecnie granica działek 7/1 i 7/2 przebiega wzdłuż linii północ – południe. Radny Tomasz Zymer proponował podział inny, w linii zachód – wschód, tak by obiekty kubaturowe znalazły się w jednej części całego obszaru, a druga część pozostała niezmienną – pagórkowaty zalesiony teren zostałby zachowany w całości. – Ponad stuletnich sosn i dębów szkoda pod

*Przedstawiciele kościoła, przybyli na posiedzenie komisji, potwierdzili, że kuria zrezygnowała z zabudowy mieszkaniowej*

topór – mówił radny Włodzimierz Wojdak. Jednak przedstawiciele kurii nalegali na podział zaproponowany przez nich. Zapewniali, że wycięcie istniejących drzew zostanie zrekompensovane nowymi nasadzeniami i przekonywali, że drzewostan należy odnawiać. Miejscem, na którym można zbudować klasztor bez wycinania drzew, jest teren dawnego boiska szkolnego, jednak taka lokalizacja nie odpowiada przyszłym inwestorom. Plan przewiduje zabudowę nie więcej niż 20 proc. terenu do wysokości maksimum trzech kondygnacji (16 m) przy zachowaniu minimum 70 proc. terenów biologicznie czynnych. Pozostałe 10 proc. przeznaczone zostanie na komunikację między obiektami. Radni zwracali uwagę, że przeznaczenie 20 proc. pod zabudowę to nadal duży teren – ponad hektar i celowym byłoby zapisanie wyższego współczynnika powierzchni biologicznie czynnej – ok. 80 proc i doprecyzowanie wyglądu budynków np. kąta nachylenia dachu (25–55 proc.), tak by nie powstały zgrabne szczytami niczym nie nawiązujące do architektury istniejącego budynku, a do powierzchni biologicznie czynnej nie zostały zaliczone pokryte zielenią płaskie dachy. – Po uzgodnieniu z burmistrzem ewentualnego zapisania w planie wyższego współczynnika powierzchni biologicznie czynnej, plan trafi do uzgodnień i najprawdopodobniej na początku września zostanie wyłożony do publicznego wglądu – informuje Elżbieta Bartoszevska z Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta i Gminy.

**N**a gminną działkę przy ul. Pułaskiego 4 ktoś zwozi całe wywrotki ziemi, odpadów budowlanych i śmieci. Kto na to pozwolił? Podniesienie tego terenu będzie w przyszłości powodować podtopienia na sąsiednich posesjach – zaalarmowali naszą redakcję mieszkańcy Skolimowa.

Działkę skontrolowali radni, m.in. Włodzimierz Wojdak, przewodniczący komisji ds. zagrożeń powodziowych. Radni stwierdzili, że rzeczywiście podniesiono teren, a przy tym połamano gałęzie i uszkodzono drzewa rosnące na działce. Na dodatek część ziemi i gruzu osunęła się do Jeziorki. – Jak to jest, że w tym samym miejscu nie można urządzić przystani kajakowej i plaży z prawdziwego zdarzenia – bo w opinii urzędników uniemożliwiają to przepisy chroniące krajobraz – a można nasypać dziesiątki ton różnego paskudztwa i zrujnować cały teren? – pytają mieszkańcy i radni.

Można, bo tak postanowił burmistrz. – Teren został wyrównany i uporządkowany. Jeśli nawieziono zbyt dużo ziemi przy rzecze, to zostanie ona zabrana, a teren wyrównany. Wkrótce zostanie tam zasiana trawa i będziemy mieli piękny publiczny teren – mówi Kazimierz Jańczuk.

## Równanie przez rujnowanie

Argumenty burmistrza nie przekonały radnych i mieszkańców, którzy o pracach ziemnych, prowadzonych bez zezwolenia, zawiadomili Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej, Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych oraz wojewodę mazowieckiego. Społecznicy wystąpili o szybką kontrolę zasypanego terenu i wszczęcie postępowania w przypadku złamania przepisów. Zgłoszenie wystąpienia szkody w środowisku złożyło również Stowarzyszenie Uzdrawisko Dzieciom. Szkody w środowisku obejmują m.in.:

- zasypanie pni drzew, w tym starego drzewostanu, na wysokości metra lub więcej oraz poważne uszkodzenia drzew, co naszym zdaniem może grozić ich obumarciem,
- zmianę ukształtowania bezpośredniego pasa brzegowego rzeki poprzez jego podniesienie o 1–1,5 m lub więcej, co spowodowało likwidację tarasu zalewowego oraz za-



Podniesienie brzegu Jeziorki zlikwidowało taras zalewowy

- wężenie doliny rzeki. W przypadku wysokiego stanu wód grozi to ich spiętrzeniem lub nawet zablokowaniem koryta rzeki w przypadku obniżenia nawiezionej gliny i gruzu,
- zmianę w chronionym krajobrazie Warszawskiego Obszaru Chronio-

wego Krajobrazu na odcinku naturalnego koryta rzeki Jeziorki,

Po interwencji radnych u burmistrza Kazimierza Jańczuka, wokół niektórych drzew odgarnięto nawiezioną ziemię i gruz, tworząc leje wokół pni. – Naszym zdaniem nie jest to jednak działanie wystarczające do zachowania tego drzewostanu w dobrym stanie – wyjaśnia Tomasz Zymer, radny i prezes zarządu Stowarzyszenia Uzdrawisko Dzieciom. Zmiana ukształtowania bezpośredniego pasa brzegowego rzeki poprzez jego znaczne podniesienie, spowodowała likwidację tarasu zalewowego oraz zawężenie doliny rzeki. Przy wysokim stanie wód grozi to ich spiętrzeniem lub nawet zablokowaniem koryta rzeki w przypadku obniżenia nawiezionej gliny i gruzu. A likwidacja tarasu zalewowego zmieniła krajobraz, który w tym miejscu jest chroniony w ramach WOChK na odcinku naturalnego koryta rzeki Jeziorki – dodaje radny.

Czekamy na kontrolę i działania naprawcze. (MM)



# PRZEZ MIASTO NA ROWERZE

MATEUSZ ZAREMBA

Uruchomienie wypożyczalni oraz ich trzyletnia obsługa obciąża budżet Konstancina-Jeziorny kwotą ponad 745 tys. zł.

Konstanciński system wypożyczania rowerów tworzy pięć stacji z 55 rowerami. Stacje zlokalizowane są w pięciu punktach miasta:

- w Klarysewie przy ul. Warszawskiej (obok skrzyżowania z ul. Mirkowską),
- w Mirkowie przy ul. Mirkowskiej (na parkingu w pobliżu Wydziału Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta i Gminy),
- na Grapie przy ul. Wilanowskiej (na parkingu przy poczcie),
- w Parku Zdrojowym (w głównej alei wejściowej od ul. Piłsudskiego),
- w Skolimowie (między ulicami Rycerską i Prusa, przy Ośrodku Pomocy Społecznej).

Konstanciński Rower Miejski jest kompatybilny z warszawskimi systemami Veturilo i Bemowo Bike. Rowery wypożyczone w Konstancinie-Jeziornie można oddawać na warszawskich stacjach i odwrotnie. Rejestracja w systemie Konstanciński Rower Miejski umożliwia korzystanie z rowerów miejskich w systemach, których operatorem jest Nextbike w Polsce i na całym świecie, według cennika obowiązującego w danym mieście. Z bezobsługowej wypożyczalni możemy korzystać przez 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu. Wystarczy zarejestrować się na stronie internetowej [www.konstancinskirower.pl](http://www.konstancinskirower.pl). Po wypełnieniu formularza i zapoznaniu się z regulaminem należy wpłacić minimum 10 zł. Po wykonaniu tych czynności można już korzystać z Konstancińskiego Roweru Miejskiego. Pierwsze 20 minut jazdy rowerem zawsze jest bezpłatne. Od 21 minuty do godziny zapłacimy złotówkę. Druga godzina kosztuje 3 zł, trzecia – 5 zł, a każda następna – 7 zł.

Aby doładować swoje konto, po zalogowaniu się do swojego profilu na [www.konstancinskirower.pl](http://www.konstancinskirower.pl) w zakładce „Sposób płatności” należy przejść do szybkiej płatności wybierając daną kwotę lub wybrać z wyświetlanej listy bank, z którego chcemy do-

Rower miejski w Konstancinie-Jeziornie wystartował. Inauguracyjny przejazd odbył się podczas Dni Konstancina. Jeden z pomysłodawców uruchomienia w naszej gminie wypożyczalni rowerów Tomasz Nowicki i burmistrz Kazimierz Jańczuk odbyli honorową rundę po Parku Zdrojowym.



Konstanciński Rower Miejski jest kompatybilny z warszawskimi systemami Veturilo i Bemowo Bike

Fot. JTA

konać płatności, skopiować dane do przelewu, jakie pojawiają się w ramce na koncie w Nextbike i przejść bezpośrednio do strony banku, by wykonać przelew. Jeśli podczas rejestracji wybraliśmy płatność kartą płatniczą, opłata za każdą jazdę rowerem KRM będzie pobierana z niej automatycznie.

Jak wypożyczyć rower? Wystarczy podejść do terminala, nacisnąć przycisk „Wypożycz” i podać numer telefonu komórkowego oraz PIN i postępować zgodnie ze wskazówkami na wyświetlaczu. Rower zostanie automatycznie zwolniony z elektrozamka. Jeśli rower zabezpieczony jest linką, należy nacisnąć przycisk „Wypożycz” i postępować zgodnie z instrukcją lub zadzwonić na infolinię. Zamek szyfrowy odblokowuje się za pomocą otrzymanego czterocyfrowego kodu. Na jedno konto można wypożyczyć jednocześnie maksymalnie cztery rowery. Dla każdego roweru system osobno nalicza czas wypożyczenia. Uwaga: rowery KRM nie są przystosowane do

montowania fotelików dla dzieci, ani do przewożenia pasażerów.

By zwrócić jednoślad, należy wprowadzić rower do elektrozamka. Sygnał dźwiękowy potwierdzi prawidłowy zwrot. Jeśli nie ma wolnego stojaka, należy przypiąć rower zamkiem szyfrowym do ucha wybranego stojaka lub innego roweru i przetasować cyfry. Następnie nacisnąć „Zwrot” na terminalu i postępować według instrukcji na wyświetlaczu lub zadzwonić na infolinię.

– Wypożyczenie roweru jest niby proste, ale dla starszych osób bardzo skomplikowane – mówi E. K. z Grapy. – Trzeba zarejestrować się na stronie internetowej, mieć internetowe konto w banku, umieć zrobić z niego przelew, jakieś PINY, jakieś kody... Czy np. w Konstancińskim Domu Kultury albo w urzędzie gminy mógłby być ktoś, kto nam w tym pomoże? Może młodzież, są przecież wakacje. Może wolontariusze z Młodzieżowej Rady Miejskiej? Rantunku, pomocy! – dodaje.

W przypadku problemów z przeprowadzeniem dowolnej operacji przy terminalu KRM, należy skontaktować się z Biurem Obsługi Klienta pod numerem telefonu 858 710 101 od poniedziałku do piątku w godz. 6.00–22.00, a w weekendy i święta w godz. 7.00–19.00. W razie kradzieży roweru dokonanej podczas użytkowania, wypożyczający powinien również jak najszybciej powiadomić o tym Biuro Obsługi Klienta oraz niezwłocznie zgłosić kradzież w najbliższej jednostce policyjnej.

## „TAK” DLA BURMISTRZA, „NIE” DLA MIESZKAŃCA

T. U. BYLEC

Blisko jedna trzecia składu rady miejskiej (sześciu z 21 radnych) nie wzięło udziału w sesji absolutoryjnej. Za udzieleniem burmistrzowi absolutorium głosowało 11 radnych, trzech wstrzymało się od głosu, a jeden radny był przeciw. Sprawozdanie z wykonania budżetu gminy zostało pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Rewizyjną Rady Miejskiej i regionalną izbę obrachunkową. Zarówno komisja rewizyjna, RIO, jak i cała rada miejska oceniają jedynie prawidłowość zarządzania finansami publicznymi, a nie np. kolejność realizacji inwestycji, czy sposób sprawowania urzędu.

Dochody gminy ogółem w 2013 r. wyniosły blisko 129 mln. zł (105,5 proc. planu), wydatki nieco ponad

118 mln zł (91,7 proc. planu). Rok 2013 gmina zamknęła nadwyżką w wysokości 10,8 mln zł. Nakłady na inwestycje zrealizowane zostały w 93 proc. Podczas dyskusji nad wykonaniem budżetu radni zwracali uwagę na zbyt małe nakłady na inwestycje i wykorzystanie funduszy zewnętrznych (podobnie, jak w ubiegłych latach) oraz na szczególnie niskie wykonanie budżetu przez Wydział Planowania Przestrzennego (nie wykonanie mpzp). Wytknęli również zbyt wysokie nakłady na wydatki bieżące. Po wypowiedziach radnych dyskusję zakończył przewodniczący rady Andrzej Cieślowski i nie dopuścił do głosu mieszkańców. Krótkim „zamykaniem dyskusji” nie udzielił głosu m.in. wydawcy naszego pisma Jackowi Rowińskiemu. Jacek Rowiński poprosił o zaprotokolowanie odmowy udzielenia mu głosu.

– Każda władza deprawuje, ale żeby do tego stopnia? 25 lat demokracji i dyktatura na szczeblu gminy?

Kłania się PRL – komentuje jeden z uczestników sesji. Absolutorium burmistrzowi udziela się bezwzględna większość głosów, co oznacza, że przy składzie rady 21 osób bezwzględna większość to 11. I tylu właśnie radnych konstancińskiej rady miejskiej zgłosowało za udzieleniem absolutorium Kazimierzowi Jańczukowi.

– Gdyby jeszcze jeden radny wstrzymał się od głosu, burmistrz nie otrzymałby absolutorium. To zdumiewające, że w opinii naszego wydziału propagandy (promocji) 11 radnych czyli 55 proc. składu rady to „niemal jednogłośnie”, jak możemy przeczytać na stronie internetowej urzędu miasta i w gminnej agitce w „Kurierze Południowym”. Traktowanie mieszkańców jak ćwierćinteligentów, niepotrafiących zliczyć do 21 nie jest chyba najlepszym sposobem promocji – zwraca uwagę nasz czytelnik. (R)

# Jak chronimy środowisko

Podczas czerwcowej sesji rady miejskiej radni przyjęli „Program Ochrony Środowiska dla Gminy Konstancin-Jeziorna na lata 2013–20”, w skrócie POŚ, nazywany również Programem Ograniczonej Świadomości, bo co najmniej połowy możliwych zagrożeń dla środowiska ani autorzy dokumentu, ani zamawiający (Urząd Miasta i Gminy) nie uwzględnili w nim.

**GRAŻYNA MATUSIK-TOMASZEWSKA**



Fot. JTM

problemów dla mieszkańców danego terenu jest szczegółowy wywiad środowiskowy oraz (w przypadku dróg wojewódzkich i powiatowych) bieżące kompleksowe pomiary hałasu i zanieczyszczeń w i przy budynkach mieszkalnych, zaś w przypadku zanieczyszczeń pochodzących z fermy przemysłowej – badania próbek gleby i wody na terenach chronionych i zamieszkałych. Oparcie się w przedstawionym dokumencie za ledwie na jednym pomiarze hałasu przeprowadzonym już ponad sześć lat temu w jednym tylko punkcie przy ul. Pułaskiego (str. 39), zaś w przypadku zanieczyszczeń powietrza – wyłącznie na uśrednionych wynikach dla całej „strefy mazowieckiej” (str. 37), świadczy moim zdaniem w przypadku gminy uzdrowskiej o skrajnym lekceważeniu problemów środowiska przez władzę lokalną, która przyjęła w roku 2012 tak przygotowany przez firmę wewnętrzną „program” – uzasadnia radny.

*Na 19 stronach urząd uzasadnił, że żadnego z kluczowych zagrożeń ani sposobów ich zwalczania nie da się wpisać do gminnego Programu Ochrony Środowiska, ponieważ albo gmina o nich nie wie, albo nie ma pieniędzy, albo musiałaby negocjować, albo mieszkańcy powinni się sprawą zająć we własnym zakresie. Prawdziwy Program Uzasadnienia Bezczywności Gminy na lata 2013–20.*

W tej sytuacji burmistrz Kazimierz Jańczuk wycofał z porządku obrad wrześniowej sesji projekt uchwały i zwrócił się do radnych o przekazanie uwag i wniosków rady do dokumentu w formie pisemnej do 30 września 2013 r.

Wnioski złożyło (wspólnie) tylko dwoje radnych: Tomasz Zymer oraz Grażyna Żmigrodzka-Konitzer.

Wnioski Tomasza Zymera dotyczyły:

- włączenia do programu opisu najważniejszych zagrożeń zewnętrz-

nych i wewnętrznych dla środowiska naturalnego w gminie, w szczególności: związanych z tranzytem na drogach wojewódzkich, z powstawaniem nowej zony przemysłowo-logistycznej na granicy gminy w Łubnej-Baniosze oraz oddziaływaniem tamtejszego zamkniętego (?) wysypiska śmieci, z napływem zanieczyszczonego powietrza z nad Piaseczna i Warszawy, z funkcjonowaniem zakładów przemysłowych w Mirkowie oraz przemysłowej fermy bydła w Goźdzach, z wielkimi wysypiskami odpadów, w tym niebezpiecznych, m.in. na terenie dawnej papierni w Mirkowie oraz na działkach prywatnych na granicy Bielawy i Powsina, z poważnymi zakażeniami stosunków wodnych, szczególnie w rejonach objętych ochroną (Warszawski Obszar Chronionego Krajobrazu, rezerwat przyrody, Chojnowski Park Krajobrazowy i jego otulina), z niedoborami wody pitnej (lokalnymi i ogólnogminnymi), z zanieczyszczeniem rzeki Jeziorki i jej dopływów, z zanieczyszczeniem gleby i wód środkami ochrony roślin i nawozami sztucznymi, z paleniem śmieci w prywatnych paleniskach oraz ogrzewaniem domów materiałami powodującymi utrzymywanie się na dużych obszarach gminy trującego smogu oraz innych wskazywanych przez specjalistów.

- określenia konkretnych sposobów ich zwalczania i usuwania – listę konkretnych działań wraz z podaniem ich kalendarza.

Grażyna Żmigrodzka-Konitzer wniosowała o wprowadzenie do programu danych dotyczących:

- badań jakości wody w stacji Borowina,
- badań oddziaływania pól elektryczno-magnetycznych,
- kompleksowej realizacji zapisu o tworzeniu nowych zadrzewień przydrożnych i nadwodnych („jeden dąb i kwiaty wokół przystanków w ramach funduszu sołecznego to zdecydowanie za mało”),
- programu budowy ścieżek rowerowych,
- programu poprawy jakości wód gruntowych,
- szczegółowych zasad ograniczania (poprzez zapisy w planach miejscowych) zabudowy w rejonie planowanych stacji telefonii komórkowej

(str. 68) oraz sposobów zachowywania i odbudowy równowagi w środowisku w ramach polityki przestrzennej gminy (listę konkretnych wytycznych środowiskowych do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego).

Mięło kolejnych dziewięć miesięcy, Tomasz Zymer nie doczekał się odpowiedzi, częściowo dostała je Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej. Niektóre wręcz kuriozalne:

- zanieczyszczenia powietrza – w powiatowym programie ochrony powietrza z roku 2008 (!) nie wytyczono żadnych zadań dla gminy Konstancin-Jeziorna. Nie wytyczono, to i nie ma sprawy,
- wytwórnia mas bitumicznych w Mirkowie – działa zgodnie z pozwoleniami starosty. Temat wytwórni w gminnym Programie Ochrony Środowiska w ogóle nie zaistniał,
- wysypisko poprzemysłowe za stawami dawnej oczyszczalni w Mirkowie: to nie są odpady poprodukcyjne, tylko, „zgodnie z klasyfikacją zawartą w ustawie o odpadach obojętne i inne niż obojętne”,
- zakłócenia stosunków wodnych – gmina nie posiada wiedzy na ten temat,
- zanieczyszczenie gleby i wód środkami ochrony roślin i nawozami – „na terenie gminy nie stwierdzono”,
- palenie w prywatnych paleniskach śmieci i rozmaitych materiałów, co powoduje smog – mieszkańcy powinni wymienić piec na nowe, węgiel na gaz, a dopłaty do solarów też mogą sobie indywidualnie pozyskać. Co do palenia śmieci, to strażnicy miejscy nie mogą wchodzić na posesję, więc temat upada.

Na 19 stronach urząd uzasadnił, że żadnego z kluczowych zagrożeń ani sposobów ich zwalczania nie da się wpisać do gminnego Programu Ochrony Środowiska, ponieważ albo gmina o nich nie wie, albo nie ma pieniędzy, albo musiałaby negocjować (przeniesienie wytwórni mas bitumicznych), albo mieszkańcy powinni się sprawą zająć we własnym zakresie. Prawdziwy Program Uzasadnienia Bezczywności Gminy na lata 2013–20. Tak dopracowany przez urząd program burmistrz przedstawił radnym w formie projektu uchwały na sesję 21 maja 2014 r. Radni otrzymali projekt tydzień przed sesją (110 stron!). Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska Rady Miejskiej odmówiła jego opiniowania, bo nikt nie zdążył się z nim zapoznać w tak krótkim czasie. Opiniowanie projektu przez komisję nastąpiło dopiero w czasie 15-minutowej przerwy w obradach sesji. Wystarczyło 15 minut, bo musieli. Gdyby to nie było tragiczne, byłoby nawet komiczne. Tomasz Zymer pytał, czy głosowania nad uchwałą przekazaną w takim trybie i formie nie będzie mógł podważyć wojewoda. Burmistrz uchwałę po raz kolejny wycofał spod obrad, uprzedzając, że podczas kolejnej sesji 11 czerwca uchwała musi zostać podjęta, bo inaczej gmina nie uzyska pożyczki na budowę sieci wodno-kanalizacyjnej. I w pełni dobrowolnie radni musieli.



# ZŁOTÓWKA W KIESZENI

O wodzie – czyli jak oszczędzać własną kieszeń i środowisko naturalne.

**L**ato 2012r., wyjątkowo suche, unaocniło, że w całym kraju występuje deficyt wody. Choć u nas, w Konstancinie-Jeziornie, wody w zasadzie nie brakowało, to wszyscy pamiętamy, jak wyschnięte było koryto Wisły. W Warszawie i wielu innych miastach rzeki osiągnęły najniższy poziom od wielu dziesiętników, jeśli nie setek lat. Prasa i telewizja donosiły o wyschniętych studniach w wielu miejscowościach na południu kraju. Na co dzień sobie tego nie uświadamiamy, ale woda jest dobrem, którego zaczyna nam brakować. Brakować, bo za dużo zużywamy, czy dużo marnujemy?

Dwa lata temu dostałam z Zakładu Gospodarki Komunalnej rachunek za wodę i ścieki. Zużycie ogromne – prawie 19 mszecz. za jeden miesiąc na osobę. Oznacza to ok. 200 zł za osobę za miesiąc (woda plus ścieki). Ciśnienie skoczyło mi pod sufit. Wszystkich domowników przywołuję do oszczędzania wody – a tu proszę, takie marnotrawstwo.

Zadzwońiłam do ZGK z pytaniem, skąd może być takie wielkie zużycie wody.

– Mogą być przecieki w instalacji – usłyszałam. Nie u mnie – przecież nigdzie nie ma zacieków, nie słychać kapiącej wody!

– Proszę sprawdzić toaletę. Trzeba położyć dwa listki papieru toaletowego w muszli, pod spłuczką. Jeśli w czasie krótszym niż 30 sekund papier będzie mokry, oznacza to, że rezerwuar przecieka – poinformował mnie pracownik ZGK.

Straty z powodu przeciekającego rezerwuaru kosztowały mnie kilkaset złotych, dlatego postanowiłam do sprawy oszczędzania wody podejść systemowo: jakie ilości wody zużywane w gospodarstwie domowym można uznać za normalne i w jaki sposób, nie tracąc nic z komfortu dostępu do bieżącej wody, można ją oszczędzać?

Według „Norm zużycia wody w Polsce” (rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 14 stycznia 2002 r., Dz. U. nr 8, poz. 70) jeśli korzystamy w domu z wodociągu, mamy łazienkę z toaletą, ogrzewamy wodę piecykiem gazowym, węglowym, elektrycznością lub w bojlerze, to średnio jedna osoba zużywa dziennie 80–100 dmszecz. (litrów), co daje miesięczne 2,4–3,0 mszecz. (tysięcy litrów) Tyle mówią normy, a jak jest faktycznie? W rzeczywistości jeden mieszkaniec miasta w województwie mazowieckim zużywa średnio 108,5 l wody dziennie, czyli ponad 39 tys. l rocznie (wg danych Głównego Urzędu Statystycznego za 2012 r.). Oznacza to, że miesięcznie jedna osoba zużywa ok. 3 tys. l. Trzyosobowa rodzina zużywa wody ok. 10 tys. l w miesiącu, a przy czterech osobach w rodzinie zużycie wyniesie ok. 13,2 tys. l miesięcznie.

Jak można oszczędzać wodę w domu nie tracąc nic z komfortu?

- perlatory: można założyć ograniczniki przepływu wody w kranach, tzw. perlatory. Są to



Do podlewania ogródka warto wykorzystać deszczówkę

końcówki kranów, identyczne z wyglądu, jak zwykłe końcówki, z wmontowaną plastikową siateczką powodującą napowietrzanie strumienia wylatującej wody. Perlatory powodują ograniczenie wypływu wody z kranu do np. 2 l/min z kranu w umywalce i 6 l/min w kranie w zlewku kuchennym. Koszt jednego perlatora, zakupionego przez internet w firmie zaopatrującej m.in. hotele, to ok. 20 zł.

- oszczędna słuchawka prysznicowa: jeśli korzystamy z prysznicy, to już przyczyniamy się do ograniczenia zużycia wody. Na jedną kąpiel w wannie zużywamy od 100 do 150 l wody. Kąpiąc się w wannie – licząc tylko jedną kąpiel dziennie – zużywamy od 3 do 4,5 tys. l wody miesięcznie. Zwykły prysznic (ok. 5–10 minut) to 60–100 l wody. Zamontowanie nowej oszczędnej słuchawki prysznicowej (koszt ok. 65–100 zł) to ograniczenie zużycia wody do ok. 6–8 l/min. Zatem na pięciominutowy prysznic zużyjemy tylko 30–40 l wody.
- nowa dusza w WC: nie trzeba zmieniać całej toalety, ale można zmienić mechanizm znajdujący się wewnątrz zbiornika, który dozując ilość wody jednorazowo uwalnia jej do spłukania miski. Zwykle nowe mechanizmy mają przycisk podzielony na dwie części, których uruchomienie uwalnia połowę lub całość wody w zbiorniku. Są też mechanizmy, które niezależnie od pojemności zbiornika uwalniają tylko 3 lub 6 l. Koszt takich mechanizmów to 60–100 zł. Można je kupić w marketach budowlanych.
- zmywanie z głową: zmywanie naczyń kuchennych to odrębna sprawa. Najkorzystniejsza jest zmywarka. Nowoczesne zmywarki zużywają od 6 do 18 l wody na jeden cykl zmywania. Nie ma takiej możliwości, żeby umyć ręcznie komplet naczyń na 12 osób (tzn. zestawy talerzy trzech wielkości – razem 36 szt., kubki, sztućce, szklanki) w małym wiaderku wody, którą zużywa zmywarka. Nie ma konkurencji dla zmywarki, bo nie tylko

oszczędza się wodę, ale również energię potrzebną do ogrzania wody (koszt zmywarki to 1–2 tys. zł). Jeżeli zmywamy naczynia wyłącznie ręcznie, należy pamiętać, że najwięcej wody zużywamy, kiedy myjemy je pod bieżącą wodą. Zasadą powinno być, że myjemy naczynia w pojemniku (komorze zlewu, misce), a tylko płuczemy pod bieżącą wodą. Ten sposób zmywania naczyń wraca dziś do łask w imię oszczędzania wody. Uwierzyć, że dużo bogatsze społeczeństwa od polskiego stosują tę metodę, np. Szwedzi czy Brytyjczycy.

- sensowne pranie: chyba wszyscy korzystają już z pralek automatycznych. Pralki to pożeracze wody w naszym domu, zatem jeżeli często korzystamy z pralki (bo duża rodzina, czy małe dzieci) warto zapamiętać, by pralkę uruchamiać wtedy, gdy mamy pełny wsad. Dlatego trzeba segregować ubrania pod względem koloru i temperatury prania. Produkowane obecnie proszki do prania są dostosowane do niskich temperatur – nie wszystko należy prać w jak najwyższej temperaturze. Przy tej okazji warto wspomnieć, że od kilku lat kupujemy proszki do prania dużo bardziej skondensowane i warto sprawdzić na opakowaniu, ile powinniśmy dozwalać proszku wg producenta. Mamy tendencję do sypania proszku do górnej granicy pojemności zbiorniczka na proszek, zupełnie niepotrzebnie. To nie tylko oszczędność proszku (bo kosztuje), ale przede wszystkim środowiska, bo taka nadmierna w stosunku do potrzeb ilość chemikaliów wraz ze ściekami trafia w końcowym efekcie do środowiska.

I może najważniejsze: nie lejmy wody bez sensu! Zakręcamy kran przy myciu zębów czy goleniu, wybieramy prysznic zamiast kąpieli w wannie, zmywamy i pierzmy z głową i natychmiast naprawiamy zepsute urządzenia hydrauliczne.

Blisko dwa lata po wprowadzeniu następujących zmian w moim domu:

- zamontowaniu perlatorów do kranów umywalkowych i kuchennego,
- zamontowaniu nowej słuchawki prysznicowej (oszczędnej),
- wymienieniu wkładów w spłuczkach WC na dwudzielne,
- wymianę (18-letniej) zmywarki na nową, oszczędzającą wodę i energię elektryczną,
- przynajmniej raz na miesiąc sprawdzaniu stanu wodomierza (tak na wszelki wypadek),

średnie miesięczne zużycie wody w moim domu spadło z 4,7 tys. l na osobę do 3,3 tys. l na osobę. Oszczędzam ok. 1,4 tys. l miesięcznie, a to pozwala zaoszczędzić (woda i ścieki) ok. 14,60 zł miesięcznie za 1 osobę. Jeżeli u państwa w domu są np. cztery osoby, to macie szansę zaoszczędzić nawet 58,40 zł miesięcznie (rocznie ok. 700 zł). Do tego dochodzą oszczędności w kosztach energii (elektryczność lub gaz) potrzebnej do ogrzania wody.

Od kilku lat wykorzystuję też deszczówkę do podlewania ogródka. Podczas deszczu woda z rynien odprowadzana jest do dawnego szczelnego pojemnika na szambo o pojemności ok. 10 mszecz. Za pomocą pompy do wody, węża i deszczownicy podlewam ogródek. W sezonie nie zużywam więcej niż 1–5 mszecz. wody z wodociągu do podlewania ogródka, bo wystarcza mi deszczowa. Wodę po płukaniu warzyw i owoców również można zużywać do podlewania roślin.

Warto oszczędzać wodę, jeśli chcemy, żeby nasze dzieci, wnuki i prawnuki miały jej pod dostatkiem. A przy okazji oszczędzamy własne pieniądze.

**ALEKSANDRA AMBROZIEWICZ**  
propagatorka działań  
proekologicznych,  
organizatorka pierwszeń  
w naszej gminie zbiórki  
odpadów niebezpiecznych

## Jak policzyć, ile wody średnio zużywa miesięcznie jedna osoba w gospodarstwie domowym

Z rachunku za wodę np. sprzed roku odczytać stan licznika wody – 128 mszecz. (odczyt z 28 lipca 2013 r.) oraz z ostatniego rachunku – 258 mszecz. odczyt z 17 lipca 2014 r.

Zużycie wody: 258 - 128 = 130 mszecz. = 130 tys. l.

Liczba dni: od 28 lipca 2013 r. do 17 lipca 2014 r. = 232 dni.

Zużycie w litrach (130 tys.) dzielimy przez liczbę dni (232) i otrzymujemy 560,34 l/dzień. Dziennie zużycie (560, 34 l) mnożymy przez 30 dni (w miesiącu) = 168 102 l = 16,8 mszecz.

Oznacza to, że zużywamy 16,8 mszecz. na miesiąc. Jeżeli w naszej rodzinie są cztery osoby, to znaczy, że każda z nich zużywa 16,8 : 4 = 4,2 mszecz. wody na miesiąc.

REKLAMA

## OGŁOSZENIA DROBNE

wpis 3 zł/słowo, bold 4 zł/słowo

ogłoszenia przyjmujemy:

przez telefon  
tel. 22 213 85 85poczta elektroniczna  
e-mail: gazety@barcik.plw biurze  
Biuro Ogłoszeń Lokalnych  
Piaseczno, ul. Książewicza 45 lok. 18  
www.barcik.pl

### USŁUGI

• **DOCIEPLANIE PODDASZY - solidnie, tel. 501 624 562**

• **Budowa domów, dachy, rozbudowy, tel. 508 529 008**

• **Biuro Rachunkowe prowadzenie pomocy, konsultacje, tel. 502 354 917**

• **DRUKARNIA - Piaseczno cyfra i offset - \*projekty gratis t. 601 213 555, www.barcik.pl**

• Docieplenia budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie. tel. 501 624 562

• Docieplenie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

• Naprawa pralek, tel. 602 322 951

• Cyklinowanie, tel. 696 500 201

• Dachy papą, tel. 725 229 079

• Tynki, tel. 515 424 332

• Dachy - pokrycia, naprawy, tel. 502 473 605

• Rynny, dachy, tel. 512 256 799

### KUPIĘ

• **KUPIĘ LUB WYNAJMĘ DZIAŁKĘ MIN. 1 HA KONSTANCIN, OKOLICE, tel. 601 55 22 77**

### SPRZEDAM

• **Drewno kominkowe, tel. 508 23 85 86**

### PRACA

• **Zatrudnię monter sieci wod - kan z doświadczeniem, tel. 601 522 969**

### ZDROWIE

• **Lekarz seksuolog, tel. 22 825 19 51**

## LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY • LISTY

### 70 rocznica Powstania Warszawskiego

W krótkiej historii naszego miasta mamy sporo nazwisk ludzi znanych. Są to artyści, sportowcy, pisarze, tacy, którzy mają herb przy nazwisku i ci z grubym portfelem. Jednak ja chciałbym tu wspomnieć o rodzinie państwa Komorowskich ze Stawowej. Państwo Salomea i Roman mieli trzech synów. Radość rodziców z tych chłopaków nie trwała długo. 1 sierpnia 1944 r. zginęli na polach koło Klarysewa idąc ze swoim oddziałem AK na pomoc Warszawie. Chłopcy w wieku 25, 22 i 17 lat, czy już mężczyźni – bo w tamtych czasach musieli dojrzewać szybciej – dostali się tam pod silny ogień niemiecki z klarysewskiej skarpy, gdzie dziś stoi kościół metodystów i dom dziecka. Znam to z relacji mojej Mamy, wówczas 15-letniej dziewczyny, która z piętra domu przy ul. Kolejowej widziała tę nierówną walkę, gdy co chwila któryś z naszych padał. Nie ośmielię się opisywać zachowania matki, kiedy dotarła do niej tragiczna wiadomość o śmierci synów. Minęło trochę czasu, rany po wojennych latach trochę zakrzępy, bo nie ma mowy o ich zaleczeniu. Państwo Komorowski otworzyli mały sklepik przy ul. Stawowej. Ileż to razy biegalo się tam na świeże pyszne ciacha tortowe. Mijały kolejne lata, zacząłem chodzić do pobliskiej podstawówki na ul. Szkolnej. W pewnym czasie zostałem harcerzem tej szkoły. Spotykałem się wtedy często z Panią Komorowską. Mniej mówiłem, więcej słuchałem. Powiedziała mi, że ktoś w tym oddziale zdradził. Podała mi nawet pseudonim, ale to chyba była nieuleczona rozpacz matki, bo kogoś takiego nie doszukałem się. Opowiedziała mi też jak przyszli do niej panowie w odpowiednich płaszczach i kapeluszach, namawiając by oświadczyła, że synowie byli z AL, nie z AK. Wzburzona wyprosiła ich z mieszkania. Któregoś roku ZHP ogłosił alert pod hasłem „Tworzymy Izbę Pamięci Narodowej”. Dostałem wtedy od Pani Komorowskiej kilkadziesiąt fotografii powstańców, którzy zginęli pod Klarysewem. Były tam zdjęcia, jak do legitymacji czy dowodu, były też z pogrzebu po wyzwoleniu, bo wcześniej nie można tego było nazwać chrześcijańskim pochówkiem. Jednak temat Izby zaczął się dziwnie przeciągać. Mimo młodego wieku rozumiałem już co to komuna. Zwróciłem te dokumenty. Nie znam ich dalszych losów. Pan Roman zmarł w wieku 58 lat, Pani Salomea przeżyła męża o wiele lat. Została jeszcze wnuczka. Córka najstarszego syna, któremu nie było dane zobaczyć dziecka, ani dziecku poczuć Ojca. Teraz rodzice i chłopcy leżą na powiśńskim cmentarzu. Żołnierze w kwaterze powstańczej razem z tymi, którzy polegli, a rodzice zaraz po drugiej stronie ulicy. Rodzina dotknięta koszmarem wojny. Nie jedyna, a jedna z wielu. Pamiętajmy o nich i przekazujmy te pamięć tym, którzy idą za nami, by o Komorowskich ze Stawowej zawsze pamiętano.

Delioza 17

### Plany w lesie

Prace nad planami zagospodarowania to jeden wielki skandal. Ile lat można czekać, jak długo urząd może lekceważyć nasze wnioski i uwagi, czy regulują to jakieś przepisy? Pani wiceburmistrz odpowiedzialna za plany kompletnie ignoruje opinie mieszkańców, traktuje nas jak dzieci, które mają dziwne życzenia, np. nie chcą zbiorczej drogi środkiem cichej wsi, a proponują poprowadzenie jej po pustych polach. Czy to rzeczywiście takie nieracjonalne? My tu mieszkamy od pokoleń, to nasze życie,

a nie miejsce pracy, jak pani wiceburmistrz – dziś tu, za rok (niejmy nadzieje) gdzie indziej. Gdyby władze wsłuchały się w głosy mieszkańców, uchwalanie planów poszłoby dużo szybciej.

A. G.

### Gramy w zielone

Wiosna i lato, czas porządków w przydomowych ogródkach i koszenia trawników. I znów problemy z odbiorem odpadów tzw. zielonych. Urząd Miasta i Gminy informuje, że operator PPHU Lekaro zobowiązany jest do odbioru odpadów zielonych raz na dwa tygodnie – właściciel nieruchomości, który złożył deklarację śmieciową, może w tym terminie oddać maksymalnie dwa 120-litrowe worki. Ani w ustawie, ani w deklaracji śmieciowej nie zapisano ograniczenia o oddaniu tylko dwóch worków. Czy dowolna interpretacja tzw. ustawy śmieciowej przez UMiG jest zgodna z prawem? Czy urząd gminy może zmieniać prawo obowiązujące w Polsce? Przecież ustawa zobowiązuje gminę do odbioru odpadów biodegradowalnych bez ograniczeń. Odbioru, a nie przyjmowania w nielegalnym punkcie, działającym bez zezwolenia starostwa powiatowego. Podobno zawinił urzędnicy przygotowujący specyfikację istotnych warunków zamówienia (SIWZ), to może niech oni taszczą ciężkie worki do nielegalnego punktu odbioru. Nikt ich nie nadzorował i nikt nie zwrócił uwagi na bzdurne ograniczenie. Czy za dowolną interpretację zapisów ustawy ktoś w urzędzie poniesie odpowiedzialność, czy odpowiadać mamy my, mieszkańcy? Teraz burmistrz prosi o uwagi do następnego – na kolejne lata – przetargu. No to napiszmy sami SIWZ, wykonajmy pracę za urzędników i burmistrzów, a oni dostaną premię za dobrą pracę. Co ciekawe, karę (samodzielne targanie worków z trawą do nielegalnego punktu) ponoszą tylko ci, którzy segregują odpady. Ci którzy wrzucają wszystko do jednego worka, mogą mieszać odpady zielone z innymi, a Lekaro musi je odebrać. I tak robimy, bo 5 zł miesięcznie więcej za niesegregowane to dużo taniej niż benzyna, czas i sprzątanie samochodu (worki są słabej jakości i pod ciężarem mokrej trawy pękają). I całą ideę reformy diabli wezmą. Albo umówmy się, że w najbliższą sobotę odstawiamy worki pod urząd. Dalej niech zawiozą je sumienni pracownicy wydziału ochrony środowiska.

H. W.

### Dwa w jednym

W pakiecie z Konstancińskim Rowerem Miejskim dostaliśmy od straży miejskiej wycenę jazdy po chodnikach, nie dostaliśmy za to ani kawałka ścieżek rowerowych. Bardzo prosimy naszą wszechwładzę o wytyczenie optymalnej trasy przejazdu z ul. Ryckiej do Klarysewa, na której nie grozi nam śmierć, trwałe kalectwo, zatrucie spalninami ani mandat. Z góry dziękujemy.

Z. B. i D. S.

### Hugonówka wystartowała

Willa ładnie odnowiona, dużo ciekawych imprez wewnątrz i plenerowych wokół budynku, i mały zgrzyt – jeden kosz na śmiecie. Długo rozglądałam się z dziećmi, gdzie mogą wyrzucić butelkę po napoju, zanim znalazłam kosz. Starsze dzieci przychodzą tu same i na pewno nie wszystkie będą szukać miejsca na śmiecie do skutku – rzucą butelkę w krzaki. Koszy powinno być kilka i w widocznych miejscach, żeby nie trzeba było ich szukać.

Aneta P.

## Więcej niżek dla dużych rodzin

Rodziny z minimum trojgiem dzieci mogą składać wnioski o przyznanie ogólnopolskiej Karty Dużej Rodziny. Ogólnopolska Karta Dużej Rodziny jest uzupełnieniem konstancińskiej i uprawnia do niżek na terenie całego kraju, m.in. tańszych biletów wstępu do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, na Stadion Narodowy, do Kopalni Soli w Wieliczce, Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, Białowieskiego Parku Narodowego, na wystawy i przejazdy komunikacją publiczną – lista instytucji i firm, które oferują niżki rodzinom wielodzietnym jest coraz dłuższa.

Karta przysługuje rodzinom z minimum trojgiem dzieci, niezależnie od dochodu. Dzieci mogą korzystać z

karty do 18. roku życia lub do ukończenia nauki (maksymalnie do osiągnięcia 25 lat), rodzice żyjący, osoby niepełnosprawne przez czas trwania orzeczenia o niepełnosprawności. Wydawana jest bezpłatnie, każdemu członkowi rodziny.

Wniosek o wydanie karty można pobrać w urzędzie gminy (lub ze strony internetowej urzędu gminy) oraz strony internetowej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Wypełnione wnioski oraz odpisy dokumentów potwierdzających stanowanie rodziny wielodzietnej należy składać w Ośrodku Pomocy Społecznej przy ul. Ryckiej 13. (MM)



**O**d pięciu lat podczas Dni Konstancina w namiecie „Naszego Miasta – FMK” spotykamy się i rozmawiamy z mieszkańcami naszej gminy. Rokrocznie również przeprowadzamy mini ankiety dotyczące różnych aspektów życia społecznego i problemów Konstancina-Jeziorny. W tym roku pytaliśmy o zaufanie do instytucji życia publicznego – bez zaufania do przedstawicieli samorządu i instytucji, z którymi na co dzień mamy kontakt, trudno mówić o społeczeństwie obywatelskim.

Prosiłiśmy mieszkańców o odpowiedź, do której z instytucji życia społecznego mają największe zaufanie: do policji, straży miejskiej, przedstawicieli samorządu – burmistrza i rady miejskiej, straży pożarnej, organizacji społecznych, a może jeszcze jakiejś innej. Na blisko 100 zapytanych osób na pierwszym miejscu jako godna zaufania znalazła się straż pożarna, a na kolejnych: policja, straż miejska, rada miejska, burmistrz i organizacje społeczne. Sześć osób stwierdziło, że nie ufa nikomu oprócz siebie i swojej rodziny – z policją, strażą miejską i pożarną nie mieli do czynienia, za to z lokalnymi władzami aż za dużo. Dwoje ankietowanych deklarowało, że ufają jednako wszystkim wymienionym. 100 osób to nie wiele, ale procentowo więcej niż w ogólnokrajowych badaniach, w których przepytanych jest 1 000 ankietowanych.

Podobne ankiety – choć o wiele bardziej szczegółowe – przeprowadzane są przez ogólnopolskie instytucje badania opinii społecznej. Wśród 30 zawodów i pełnionych funkcji we wszystkich rankingach zdecydowanie prowadzi straż pożarna. Strażacy cieszą się powszechnym zaufaniem i wysokim prestiżem społecznym – są niezawodni, w dzień i w nocy gotowi śpieszyć z pomocą. Dalsze wyniki czasami zadziwiają: większym prestiżem społecznym cieszy się rolnik prowadzący średniej wielkości gospodarstwo indywidualne niż policjant, większym – sprzedawca w sklepie i robotnik budowlany niż burmistrz, urzędnik i minister. Ostatnia trójka, zamykająca ranking to: radny gminy, poseł na Sejm i działacz partii politycznej (badania CBOS). W perspektywie zbliżających się wyborów samorządowych to bardzo interesujące wyniki – wybieramy lokalne władze, do których mamy mniejsze zaufanie niż do sprzedawcy w sklepie i murarza na budowie. Dlaczego więc wybieramy takich, a nie innych? Bo najczęściej wybieramy mniejsze zło – Iksiński skończył np. weterynarię, nie ma pojęcia o zarządzaniu, ale to nasz sąsiad, swój chłop i dusza człowiek, to przecież dobrze będzie zarządzał gminą. A Igrekowski, bez znaczenia jakie ma kwalifikacje za-

# KOMU UFAMY



Fot. www.freemages.com

wodowe, nie należy jednak do jedynie słusznej opcji politycznej, podobno nie pije i jest wegetarianinem, to może być jeszcze gorszy.

Co by się jednak stało, gdyby na najważniejsze funkcje w mieście wybrać fachowców o wysokich kwalifikacjach i kulturze osobistej? Gdyby wybierając 21 radnych mieć w drużynie prawnika i ekonomistę, architekta i bankowca, inżyniera budownictwa i transportu, rolnika i przedsiębiorcę, lekarza i nauczyciela? Gdyby zaufać fachowcom, a nie szwagrowi żony sąsiada, można by sporo zdziałać. A jeszcze gdyby w składzie rady miejskiej znalazły się osoby w różnym wieku, mieszkające w gminie od pokoleń

i takie, które sprowadziły się do nas kilka lat temu, ze świeżym spojrzeniem i doświadczeniem, jak skutecznie radzić sobie z budową np. ścieżek rowerowych i uchwalaniem planów miejscowych (jak radzą sobie w innych gminach), to sukces prawie mierzalny. Warunkiem koniecznym do stworzenia dobrze funkcjonującego lokalnego „państwa” i społeczeństwa prawdziwie obywatelskiego jest jeszcze wzajemne zaufanie. W jaki sposób je zmierzyć i wybrać właściwe osoby? Bardzo prosty sposób określenia stopnia zaufania stosują Amerykanie: wystarczy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy od X lub Y kupiłbym używany samochód? (GMT)

## APEŁ WOJEWODY: UWAŻAJMY NAD WODĄ

**J**uż 30 osób utonęło w tym roku w mazowieckich rzekach, jeziorach, stawach i wyrobiskach. To smutny rekord ostatnich lat. – Apeluję o mądrość i rozwagę oraz by nie wchodzić do wody po alkoholu – mówi Jacek Kozłowski, wojewoda mazowiecki.

Według statystyk, od 2011 r. prawie dwukrotnie wzrosła liczba utonięć w województwie mazowieckim. W rekordowym ubiegłym roku było ich 90. Tymczasem tylko od początku tego roku na Mazowszu utopiło się już 30 osób (dane na 25 czerwca 2014 r.). Aby zapobiegać rosnącej liczbie wypadków nad wodą, wojewoda mazowiecki powołał w 2011 r. Zespół ds. Utonięć, koordynujący działania służb. W jego skład wchodzi przedstawiciel policji, straży pożarnej, wojewody i marszałka, kuratora oświaty, Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i straży rybactwej. Według raportu zespołu, najbardziej niebezpiecznymi miejscami dla kąpiących się są rzeki – w ubiegłym roku straciło w nich życie aż 37 osób. W jeziorach utonęło 31 osób, a w stawach – 11.

Co ważne, w miejscach, gdzie służbę pełnią ratownicy WOPR, w godzinach otwarcia kąpielisk nie odnotowano przypadków utonięć. Również miejsca patrolowane przez policję wodną czy straż miejską były pod tym względem bezpieczne. Wypadki śmiertelne odnotowywano głównie na obszarach niestrzeżonych.

– Wydaje się więc, że problem leży w zachowaniu osób kąpiących się oraz ich świadomości o zagrożeniach, jakie niesie woda. Apeluję więc o mądrość, rozwagę i by nie wchodzić do wody po



Zamiast znaku zakazu kąpiel przydałoby się strzeżone kąpielisko

alkoholu, bo to wciąż jest najczęstszą przyczyną utonięć – mówi wojewoda Kozłowski.

Jak mówią statystyki, poza kąpaniem się w stanie niestrzeżowości, częstymi przyczynami tragedii związanych z wodą są również: przecenianie swoich możliwości, nieznajomość akwenu, łamanie zakazu kąpiel oraz nieumiejętne uprawianie sportów wodnych. Wojewoda zauważa jeszcze jeden aspekt problemu. – Przypuszczam, że na Mazowszu jest za mało

kąpielisk. Na dodatek w ostatnich latach jeszcze ich ubyło, co jest niepokojące. I tu jest wniosek z dzisiejszego posiedzenia Zespołu ds. utonięć – trzeba zachęcać samorządy, by organizowały kąpieliska. Bo jeżeli likwiduje się jedyne takie miejsce w gminie, to wiadomo, że część ludzi pójdzie na niestrzeżone. Dlatego w tym roku będziemy wywierać silną presję na gminy, by wywiązały się z ustawowego obowiązku, jakim jest sporządzenie analizy miejsc niebezpiecznych na podległych im akwenach wodnych. W ubiegłym roku wywiązało się z tego niecałe pięć procent gmin – mówi Jacek Kozłowski.

Zgodnie z prawem, organem zarządzającym ogólnodostępnym obszarem wodnym jest wójt (z wyjątkiem parków narodowych, krajobrazowych oraz terenów rekreacyjno-sportowych). Zapewnienie bezpieczeństwa należy do zadań gminy, która może ten obowiązek realizować poprzez m.in.: oznakowanie miejsc niebezpiecznych, nadzór nad obszarami wykorzystywanymi do kąpiel, czy akcje edukacyjne.

Na liście kąpielisk na Mazowszu, z których można korzystać w tym roku, opublikowanej przez sanepid, znalazły się: zbiornik wodny w Kątku, zalew Sobótka w Płocku oraz zalew w Żyrardowie. W wykazie miejsc, które mogą być wykorzystywane do kąpiel, są jeszcze: glinianka Krubin w Ciechanowie, rzeka Okrzejka w Jabłonowie, rzeka Wilga w Cyganówce, zbiornik wodny w Ręb-kowie, Zalew Zegrzyński w Wieliszewie i Serocku, zalew w Makowie Mazowieckim, rzeka Narew w Ostrołęce i Pułtusku oraz zalew na rzece Liwie w Krzypach koło Węgrowa. (R)

# Otwarte Ogrody zapraszają

**6 i 7** września już po raz siódmy zapraszamy Państwa na Festiwal Otwarte Ogrody organizowany w gminie Konstancin-Jeziorna. Wydarzenia Festiwalu od lat ukazują bogate historyczno-kulturalne dziedzictwo naszej małej ojczyzny, prezentują współczesny dorobek, są miejscem spotkań mieszkańców i odwiedzających nas gości.

Mieszkańcy otwierają swoje ogrody dla różnorodnych kulturalnych wydarzeń: koncertów, wystaw i warsztatów artystycznych, podczas których mamy możliwość bezpośredniego kontaktu z artystami, pisarzami i ciekawymi twórcami. Piękne konstancińskie ogrody to niewątpliwie doskonałe miejsce integracji lokalnej społeczności. Tegoroczna edycja Festiwalu Otwarte Ogrody odbywa się w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa, których hasłem jest „Dziedzictwo – źródło tożsamości”. Zapraszamy do odwiedzania ogrodów – mamy nadzieję, że każdy znajdzie ogród dla siebie i miło spędzi w nim czas.

## DLA MIŁOŚNIKÓW MUZYKI

- recital piosenki kabaretowej w wykonaniu Karola Banasiaka,
- piosenki Georgesa Brassensa w wykonaniu zespołu Piąty Dzień,
- koncert muzyki klasycznej w wykonaniu uczniów szkół muzycznych z Konstancina-Jeziorny oraz Warszawy na terenie ogrodu Domu Aktora w Skolimowie,
- koncert muzyczno-słowny „Fryderyk Chopin – impresje jazzowe” w wykonaniu Filipa Wojciechowskiego i Pawła Pińty,
- koncert pieśni „Łagodność” w wykonaniu Patrycji Kowalskiej przy akompaniamencie Aleksandra Kowalskiego,
- koncert w amfiteatrze Parku Zdrojowego – filmowa muzyka Wojciecha Kilara w wykonaniu Lwowskiej Orkiestry symfonicznej pod batutą Piotra Wijnatowskiego.

## WYSTAWY ARTYSTÓW MALARZY

- malarstwo Teodory Kurek i Stanisława Kurka prezentujące „Konstancińskie klimaty” oraz „Wies ojców naszych”,
- wystawa obrazów Iwony Żelazko pt. „Człowiek”,
- prace plastyczne Joanny Sękowskiej-Rutki, Gabrieli Przytuły i Dominiki Piątkowskiej,
- satyra Tomasza Lachowskiego,



- rysunek, malarstwo i rzeźba Kazimierza Ryski,
- obrazy Zygmunta Madejskiego i Krzysztofa Henisza,
- grafika warsztatowa Elżbiety i Mariana Bocianowskich „Rośliny, ptaki, zwierzęta”,
- malarstwo Anny Buczkowskiej,
- „Obrazy, które patrzą” Emilii Czyż-Kędzierskiej,
- galeria Mistrzów Ecole de Paris w nowej odsłonie – prywatna bogata kolekcja malarstwa artystów polskiego pochodzenia, m.in. Bolesława Biegasa, Xawerego Dunikowskiego, Szymona Mondzaina
- „W ogrodzie...” malarstwo Ewy, Krzysztofa i Magdaleny Jabłońskich,
- ekspozycja instalacji i prac baticowych oraz malowanych na jedwabiu Izabeli Zalewskiej-Kantek,
- „Artyści dawnego Konstancina” – wystawa zrealizowana w ramach programu „Wirtualne Muzeum Konstancina”.

## HISTORIA, KULTURA LUDOWA I TURYSTYKA

- wystawa zdjęć propagujących turystykę oraz historię naszej gminy, prezentacja książek, filmów, pamiątek zorganizowana przez Klub Miłośników Historii Konstancina-Jeziorny,
- wycieczka z przewodnikiem

- szlakiem zabytkowych willi Konstancina,
- spotkanie w muzeum willi Świt, domu pisarza Stefana Żeromskiego,
- „Ludzie, domy i ogrody” – wystawa zdjęć Andrzeja Krzyżanowskiego,
- książki poświęcone historii Konstancina autorstwa Józefa Hertla i Tomasza Lachowskiego,
- wystawa fotograficzna „W krainie Łemków – byli tu przed nami” Moniki Bukowińskiej i Dominika Bednarskiego,
- w „Salonie Konstancińskim” prelekcja i wycieczka na cmentarz wojenny z 1914 r. w Maryninie,
- film dokumentalny Jolanty Kessler-Chojeckiej „Zaufany Pilsudskiego” prezentujący Henryka Józewskiego, polityka, malarza, marynistę i filozofa,
- Maurycy Staszek przedstawia nowe uzupełnione wydanie książki „Na Łurycu – w zapomnianym regionie etnograficznym nad Wisłą”,
- „Ogród haftów i wycinanek” – Marianna Malanowska pokaże tajniki haftu łowickiego, Mirosława Grochoka zaprezentuje wycinanki ogrodowe,
- prezentacja kolekcji prywatnej zabytkowych i starych urządzeń i sprzętu gospodarczego na korbę.

## SPOTKANIA Z POETAMI I PISARZAMI

- „W ogrodzie poezji” – spotkanie z poetkami Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich: Zofią Beszczyńską, Katarzyną Boruń-Jagodzińską, Gabriellą Kurylewicz, Anną Nasilowską, Agnieszką Syską,
- pisarka Dorota Ponińska zaprezentuje swoje najnowsze książki z cyklu „Podróż po miłość”.

## PRZYRODA I KONTAKT Z NATURĄ

- Spotkania w „Tęczowej pasiece” – miodobranie, ul pokazowy, degustacje, prelekcje na temat pszczół,
- mini zoo – bezpośredni kontakt z oswojonymi zwierzętami domowymi i ptakami.

## WARSZTATY

- „Zaczarowany Dom” – warsztaty malarsko-plastyczne dla dzieci pod okiem artystki Agnieszki Jaworskiej-Krauckiej,
- „Otwarte Ogrody Sztuki Kulinarnej” – warsztaty i pokaz sztuki kulinarnej w wykonaniu uczniów szkół gastronomicznych,
- warsztaty fotograficzne „Autoportret subiektywny” w ogrodzie fotografa Tomasza Myśłuka,
- baśnie i opowieści w wykonaniu Michała Malinowskiego, założyciela Muzeum Bajek
- warsztaty dla młodzieży „Projekt Dżentelmen” (przygotowane przez Stowarzyszenie „W Centrum”) – obyczajowość, kultura i zasady dobrego wychowania przez zabawę i konkursy.

Program Festiwalu ukaże się na stronach internetowych [www.konstancinjeziorna.pl](http://www.konstancinjeziorna.pl) oraz [www.otwar-teogrody.pl](http://www.otwar-teogrody.pl), a także w formie mapy w urzędzie gminy i wielu miejscach na terenie gminy.

Organizatorami Festiwalu Otwarte Ogrody są: Klub Inicjatyw Obywatelskich – koordynator festiwalu, Towarzystwo Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina, Urząd Miasta i Gminy Konstancin-Jeziorna, Konstanciński Dom Kultury. Organizatorzy imprezy składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację imprezy i wsparły ją finansowo lub rzeczowo oraz udostępniły swoje ogrody. (HB)

„Nasze Miasto – FMK”  
jest patronem medialnym festiwalu

W połowie lipca ma ruszyć przeprawa promowa w Gassach, która połączy Konstancin-Jeziornę z Karczewem. Na betonowej ośrodku w Gassach trwają ostatnie przygotowania do jej uruchomienia. Prom „Transeko” ma kursować codziennie od rana do wieczora jednoznacznie zabierając na pokład ok. 30 osób (rowerzystów) i sześć samochodów osobowych. Opłata wyniesie najprawdopodobniej: 12 zł za samochód, 5 zł za rower i 3 zł za pasażera. Prom zdecydowanie skróci drogę z Konstancina-Jeziorny do Otwocka i Karczewa. Obecnie żeby dostać się z Konstancina-Jeziorny do oddalonego o niecałe 10 km Karczewa, trzeba przejechać ponad 30 km (przez most w Górze Kalwarii). – Nie dość, że będzie

# Promem na drugi brzeg

szybciej, to na dodatek bez korków – cieszą się kierowcy.

Prom na pewno będzie atrakcją turystyczną, bo z samochodami jeszcze nie pewnego. Zdaniem Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie, na ich dojazd do przeprawy nie pozwalają przepisy, bo znajduje się ona na terenie rezerwatu przyrody Wyspy Świdurskie, gdzie dozwolony jest tylko ruch pieszy i rowerowy. Przeprawa promowa w Gassach ma wieloletnią tradycję, funkcjonowała tu do końca lat 60. (JZ)



Fot. JTA



# ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW JUBILEUSZU

Zakończenie jubileuszu 25-lecia działalności świętowali 21 czerwca członkowie Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina i zaproszeni przez nich goście. Z tej okazji w Hugonówce odbyło się spotkanie połączone z koncertem. Prezes TMPiZK Czesława Gasik przypomniała historię powstania towarzystwa i losy jego kolejnych siedzib: nieistniejącej już willi Adaś i zburzonego kilka lat temu Julisina. Oglądając kolejne slajdy, przekonaliśmy się, jakiego ogromu pracy członków towarzystwa wymagała przez ćwierć wieku walka o zachowanie uzdrowskiego charakteru naszej gminy i ocalenie wielu konstancińskich zabytków. Podczas uroczystości przewodnicząca Rady Powiatu Piaseczyńskiego Maria Mioduszevska i członek zarządu powiatu piaseczyńskiego Stefan Dunin wręczyli członkom TMPiZK: dr Czesławie Gasik, prof. Tadeuszowi Majdzie oraz konstancińskim artystom Annie Buczkowskiej i Julianowi Heniszowi odznaczenia Zasłużony Kulturze Gloria Artis przyznane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Z kolei TMPiZK uhonorowało pamiątkowymi odznakami osoby zasłużone dla Konstancina i towarzystwa: Marię Mioduszevska, Stefana Dunina, kierownika Wydziału Promocji starostwa powiatowego Jolantę Koszadę, prezesa Stowarzyszenia Klubu Inicjatyw Obywatelskich (SKIO) Hannę Budnicką, burmistrza gminy Konstancin-Jeziorna Kazimierza Jańczuka, przewodniczącego Rady Miejskiej Konstancin-Jeziorna Andrzeja Cieślowskiego, Hannę Kaniastę z Konstancińskiego Domu Kultury oraz dyrektora Stowarzyszenia Związku Autorów



Fot. Monika Bukowińska

i Kompozytorów Scenicznych (ZAiKS) Krzysztofa Lewandowskiego.

Burmistrz Kazimierz Jańczuk oraz wiceprzewodniczący rady miejskiej Piotr Stankiewicz podziękowali prezesa TMPiZK dr Czesławie Gasik za wieloletnią pracę, podpisali porozumienie o współpracy na rzecz promocji Konstancina oraz poinformowali o przyznaniu dotacji na wydanie

pamiątkowego albumu: „XXV-lecie TMPiZK – Wspomnienia Konstancińskie”.

Uroczystość uświetnił koncert w wykonaniu związanych z Konstancinem i towarzystwem wybitnych artystów, solistów Teatru Wielkiej Opery Narodowej Bogusława Morki i Ryszarda Morki. Śpiewakom akompaniował Mikołaj Hertel, syn kronikarza Konstancina Józefa Hertla. (JZ)

## NIELEGALNE WYSYPISKO



Fot. JAT

Na działce, przy drodze prowadzącej od strony lotniska do wsi powstało nielegalne wysypisko zielonych odpadów – zaalarmował naszą redakcję sołtys wsi Piaski Jacek Kulczyk. – Zwały trawy częściowo wysychają i wiatr rozsiewa pył, częściowo gniją i z hałdy wypływa brunatna ciecz, a fetor jest nie do wytrzymania. Jesteśmy w strefie ochrony uzdrowskiej, trawa nie wiadomo skąd i jakie środki chemiczne zawiera ciecz też nie wiadomo. Może przedostać się do wód gruntowych – dodaje sołtys.

Zwieziona ciężarówkami trawa, przesuwana jest spychaczem w głąb działki – powstało już spore usypisko. Urząd gminy, zawiadomiony przez sołtysa, ustalił dane właściciela działki – okazało się, że teren należy do firmy pielęgnującej zieleń w warszawskich parkach i z nich pochodzi trawa. Po interwencji urzędników i wezwaniu firmy do likwidacji składowiska odpadów zielonych, ciężarówki z trawą przestały kursować, ale usypisko zostało. (MM)

## AKTYWNE WEEKENDY

Akcja „Rozruszajmy Konstancin” ruszyła 28 czerwca. Potrwa ona przez całe wakacje. W każdą sobotę mieszkańcy mogą skorzystać z zajęć fitness i treningów na świeżym powietrzu. Zajęcia indywidualne dla amatorów fitnessu i zumbi prowadzone są od godz. 10.00 (zbiórka przy amfiteatrze w Parku Zdrojowym), a treningi grupowe – od godz. 8.30, a biegi z pomiarem czasu (parkrun) na ścieżce zdrowia w Lesie Chojnowskim startują spod Zalewajki o godz. 9.00. (MM)

Na parkingu przy gospodzie Zalewajki (ul. Od Lasu 23) uprawiający nordic walking spotykają się o godz. 8.30, a biegi z pomiarem czasu (parkrun) na ścieżce zdrowia w Lesie Chojnowskim startują spod Zalewajki o godz. 9.00. (MM)

## NOWE ZASADY ZBIÓREK PUBLICZNYCH

Jak informuje Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, 18 lipca wchodzi w życie ustawa z 14 marca 2014 r. o zasadach prowadzenia zbiorów publicznych (Dz. U. z 2014 r., poz. 498). Od tej chwili na przeprowadzenie zbiórki publicznej nie potrzeba urzędowej zgody. Nowa ustawa wprowadza elektroniczną formę zgłaszania zbiorów oraz ich publikację na specjalnej stronie internetowej. Na zbiórkę pieniędzy poprzez przelewy na konto lub w inny elektroniczny sposób (np. charytatywne SMS) niepotrzebne będą dodatkowe zgłoszenia lub pozwolenia. Zbiórkę pieniędzy w gotówce do puszeki lub zbiórkę darów rzeczowych wystarczy zgłosić na ogólnopolskim internetowym portalu zbiorów [zbiorki.gov.pl](http://zbiorki.gov.pl), a następnie na tym portalu zamieścić sprawozdanie. Więcej informacji, kto może zgłaszać zbiórkę gotówki lub darów i na jaki cel (cel musi być ze sfery zadań publicznych: pomoc ofiarom katastrof, ochrona zdrowia, pomoc niepełnosprawnym i inne) na stronie internetowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji [www.mac.gov.pl](http://www.mac.gov.pl).

Najważniejsze zmiany:

- obsługa zgłoszeń zbiorów publicznych prowadzona będzie wyłącznie w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji,

- pozwolenia na zbiórki publiczne zastąpione zostają zgłoszeniem zbiórki publicznej – decyzje wydawane przez różne organy administracji zostaną zastąpione zgłoszeniem, dane ze zgłoszenia będą zamieszczane na portalu [zbiorki.gov.pl](http://zbiorki.gov.pl),
- zgłoszenie, aktualizację danych, sprawozdanie będzie można wysłać elektronicznie, z wykorzystaniem gotowych formularzy, z użyciem profilu zaufanego ePUAP albo bezpiecznego podpisu elektronicznego oraz w formie tradycyjnej (papierowej),
- wszystkie informacje dotyczące zbiorów będą dostępne na portalu [zbiorki.gov.pl](http://zbiorki.gov.pl),
- zbiórki elektroniczne (np. przelewy na rachunek bankowy, wysyłka SMS, wpłaty online) można będzie prowadzić bez dodatkowych formalności – nowa ustawa dotyczy wyłącznie zbiorów organizowanych bezpośrednio w miejscach publicznych,
- obniżone zostaną koszty związane z organizacją zbiorów publicznych – zniesiona zostanie opłata skarbową dla organizatorów zbiorów oraz obowiązek publikacji sprawozdań w prasie. (R)

# Młodzieżowy Festiwal Muzyki Kameralnej

Jubileuszowa piąta edycja Youth Festival – Młodzieżowego Festiwalu Muzyki Kameralnej odbyła się w dniach 19–22 czerwca w Konstancinie. W tym roku gościliśmy zespoły m.in. z Czech, Holandii, Litwy, Łotwy, Niemiec i jedenastu polskich szkół muzycznych.

Ponad 120 młodych utalentowanych muzyków doskonaliło swoje umiejętności podczas orkiestrowych i chórnych warsztatów, a następnie zaprezentowało efekty swojej pracy w sali widowiskowej willi Hugonówka. Jedną z wyjątkowych atrakcji festiwalu był koncert z okazji 25-lecia przemian demokratycznych w Polsce, który odbył się w Parku Zdrojowym. Na scenie amfiteatru Trio Filipa Wojciechowskiego wykonało utwory Fryderyka Chopina w nowych jazzowych aranżacjach.

Tradycyjnie zwieńczeniem festiwalu był koncert finałowy. Na scenie amfiteatru wystąpił chór i orkiestra festiwalowa złożona ze wszystkich uczestników. W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory polskich kompozytorów oraz muzykę filmową.

Organizatorem festiwalu była Szkoła Muzyczna I Stopnia w Konstancinie-Jeziornie przy współpracy z Konstancińskim Domem Kultury oraz samorządami lokalnymi. Honorowy patronat objęli: minister kultury i dziedzictwa narodowego



Fot. GMT

Małgorzata Omilanowska, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, starosta powiatu piaseczyńskiego Jan Adam Dąbek oraz

burmistrz gminy Konstancin-Jeziorna Kazimierz Jańczuk. „Nasze Miasto – FMK” było patronem medialnym imprezy. (R)

## Przystanek książka



Fot. JTAT

Budka z książkami stanęła w Parku Zdrojowym w pobliżu tętni. „Book Stop” – „Przystanek książka” to bezpłatna, samoobsługowa i całodobowa wypożyczalnia książek. Każdy może wziąć z niej książkę do przeczytania i każdy może przynieść do budki książki zbędne już w domowej bibliotece. Wypożyczalnia cieszy się wśród mieszkańców dużym powodzeniem, od pierwszego dnia jej funkcjonowania książki rochodzą się jak ciepłe bułeczki. – To świetny pomysł, tani w realizacji i, jak widać, potrzebny. Budka śliczna, wesoła, aż przyjemnie wziąć z niej książkę – mówi Beata, która przy okazji spaceru z dziećmi w parku wypożyczyła kolejną powieść. – Zrobię porządki w domowej bibliotece i też tu coś przyniosę – dodaje.

Kiosk z książkami zadebiutował podczas Dni Konstancina. Uroczyste otworzyli go burmistrz Kazimierz Jańczuk, przewodniczący rady miejskiej Andrzej Cieślowski i dyrektor Konstancińskiego Domu Kultury Edyta Markiewicz-Brzozowska. Uruchomienie „Przystanku książka” to pomysł Andrzeja Cieślowskiego. – Zainspirowała mnie wizyta w Denzlingen, mieście partnerskim Konstancina-Jeziorni, gdzie „Book Stopy” przyjęły się z powodzeniem – mówi przewodniczący rady miejskiej. Kioskiem z książkami opiekować się będzie KDK. Pomysł udało się zrealizować dzięki sponsorom: Klubowi Rotary Warszawa City i spółce Saur Konstancja. (MM)

## Skatepark z poślizgiem



Fot. JTAT

Zapowiedziane na czerwiec otwarcie kompleksu sportowo-rekreacyjnego, w tym oczekiwanego przez młodzież skateparku przesuwają się w czasie. Prace budowlane miały trwać do końca maja, ale urząd gminy przesunął termin zakończenia prac na koniec czerwca. Powodem przesunięcia terminu zakończenia budowy była najpierw konieczność przeprojektowania instalacji elektrycznej, później urzędnicy stwierdzili, że konieczne są poprawki kilku wysepek parkingowych, obniżenie terenu sąsiadującego z parkingiem i dodatkowe nasadzenia roślinności. Obecnie uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu planowane jest na połowę sierpnia. Dokładny termin nie jest jeszcze znany.

– Cieszyliśmy się, że skatepark będziemy mieć na wakacje i nic z tego – mówią Marcin i Kamil, młodzi rolkarze z mirkowskiego osiedla. Zamiast poszaleć na deskorolce, trzeba będzie szykować się do szkoły, albo iść na wagary – śmieją się chłopcy. Na razie, póki monitoring jeszcze nie działa, późnym wieczorem przechodzą przez płot i wypróbowują obiekt. (MM)

## KDK zaprasza do amfiteatru w Parku Zdrojowym

- do kina plenerowego: 25 lipca o godz. 21.45 na film „Amadeusz”. W sierpniu zobaczymy filmy: „Kanał” (1 sierpnia), „Nietykalni” (8 sierpnia), „Dziewczyna z szafy” (15 sierpnia) i „Casino Royale” (22 sierpnia). Seanse w sierpniu będą rozpoczynały się o godz. 21.15.
- w sobotę 26 lipca o godz. 19 i niedzielę 27 lipca o godz. 16.00 na Letni Koncert Muzyczny,
- w sierpniu – w każdą sobotę i niedzielę o godz. 19.00 (sobota) i godz. 16.00 (niedziela) na Letni Koncert Muzyczny,
- 15 sierpnia na koncert z okazji Święta Wojska Polskiego,
- 7 września na koncert na zakończenie Letniego Sezonu Muzycznego. Wstęp na wszystkie seanse i koncerty bezpłatny. (R)